

Sygn. akt III AUa 550/15

Sygn. akt III AUz 135/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Horbulewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Mazur SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego D. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o objęcie ubezpieczeniami społecznym

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt VII U 2685/13

i zażalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego zawartego w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt VII U 2685/13

1. oddala apelację;

2. oddala zażalenie;

3. zasądza od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 550/15, III AUz 135/15

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 9 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, iż D. N., jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 6 sierpnia 2012 r. do 30 sierpnia 2012 r. oraz od 10 września 2012 r. do 28 września 2012 r. Jednocześnie pozwany ustalił, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego wynosi:

1. za sierpień 2012 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 4.600 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 4.082.04 zł
2. za wrzesień 2012 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 4.980,00 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 4.419.25 zł

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Zakład Handlowo - Usługowy (...) w G., wnosząc o:

1. uchylenie i zmianę zaskarżonej decyzji w całości poprzez ustalenie, iż ubezpieczony nie podlegał w spornych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych z płatnikiem umów o dzieło, jako wykonawca dzieła na rzecz płatnika,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz płatnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.
3. przeprowadzenie rozprawy również podczas nieobecności płatnika
4. dopuszczenie dowodu z zeznań świadków
5. dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach kontroli organu rentowego dotyczących w/w ubezpieczonego
6. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, w tym ubezpieczonego i płatnika.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie, przeprowadzenie dowodu z akt ubezpieczeniowych pozwanego, wezwanie do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego – D. N. oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 3 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy na mocy 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego D. N., którego prawa i obowiązki zależą od rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zarządzeniem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd połączył do wspólnego rozpoznania z niniejszą sprawą sprawy o sygn.. VII U 2601/13, VII U 2685/13, VII U 2594/13 – celem przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od A. K. na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, że A. K. od dnia 23 sierpnia 2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo - Usługowy (...) z siedzibą w G. działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – budowy elementów statków na zlecenie armatorów, jako podwykonawca. Skarżąca współpracuje z firmami stoczniowymi. Siedziba firmy początkowo była pod adresem G., ul. (...), a następnie jako główne miejsce prowadzenia działalności wskazano G. ul. (...). Prace wykonywane przez podległych płatnikowi pracowników odbywały się na terenie Stoczni w G..

Pracownicy zatrudniani przez płatnika wykonują pracę na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło. Płatnik współpracuje m.in. z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami. Pracownicy zatrudniani byli w zależności od ilości zleceń aktualnie realizowanych przez płatnika na zasadzie podwykonawstwa dla Stoczni. Pracownicy wykonywali swoje prace na terenie Stoczni w G., na teren której możliwym było wejście jedynie na podstawie indywidualnie wystawionej przepustki załatwianej przez płatnika. Praca świadczona była w godzinach pracy Stoczni.

W ramach umowy o dzieło zatrudniani byli m.in. pracownicy do prac monterskich (polegających na wykonaniu określonych sekcji, czyli elementu wmontowywanego w statek), spawalniczo – szlifierskich (polegających na spawaniu całej konstrukcji i jej wyszlifowaniu), kowalskich (polegających na prostowaniu danych elementów), kompletnie – wyposażeniowych (polegających na skompletowaniu materiału na poszczególne sekcje wraz z opisem poszczególnych pozycji zgodnie z dokumentacją techniczną).

Zainteresowany D. N. współpracował z Z. R. A. K. w G. i w ramach współpracy zawarł dwie umowy, nazwane „umowami o dzieło”:

1. umowa z dnia 6 sierpnia 2012 r. nr (...) zawarta na okres od 6 sierpnia 2012 r. do 30 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było „spawanie pokładu i usztywnień lebkowych, przygotowanie do odbioru, poprawki”. Ubezpieczony, jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła, z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien się rozliczyć z płatnikiem i zwrócić nie zużyte materiały najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika.

Ubezpieczony za wykonanie dzieła miał otrzymać gotówkę z kasy w kwocie 4.600 zł brutto – pomniejszone o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy. Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie, przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

Płatnik w dniu 30 sierpnia 2012 r. wystawił ubezpieczonemu rachunek na kwotę 3.983 zł netto, podpisany przez płatnika i ubezpieczonego, zawierający informację, że „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie S/08/12 z dnia 6 sierpnia 2012 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania, jako datę ukończenia wykonywania umowy. W dokumencie tym pojawiło się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”. Na tej samej kartce papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z dnia 30 sierpnia 2012 r., potwierdzający wykonanie prac, jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji.

Dokument zlecenia oraz protokół zdawczo-odbiorczy podpisali płatnik i ubezpieczony.

Z tytułu wykonania prac ubezpieczony otrzymał ustalone wynagrodzenie.

2. umowa z dnia 10 września 2012 r. nr (...) zawarta na okres od 10 września 2012 r. do 28 września 2012 r., której przedmiotem były „prace spawalnicze, szlifierskie sekcji, przygotowanie do odbioru, poprawki spawalnicze”. Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów. Zgodnie z treścią umowy rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy. Ubezpieczony, jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła, z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien się rozliczyć z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika, jako zamawiającego.

Ubezpieczony za wykonanie dzieła miał otrzymać gotówkę z kasy w kwocie 4980.00 zł brutto – pomniejszone o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie

ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy. Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie, przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

Płatnik w dniu 28 września 2012 r. wystawił ubezpieczonemu rachunek na kwotę 4.263 zł netto, podpisany przez płatnika i ubezpieczonego, zawierający informację, że „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z dnia 10 września 2012 r., powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania, jako datę ukończenia wykonania umowy oraz ustaloną cenę wykonania w wysokości 4.500 zł. W dokumencie tym pojawiło się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”. Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z dnia 28 września 2012 r. – potwierdzający wykonanie prac, jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Nadto ze wskazaniem, iż prace dodatkowe za wykonaną usługę wynoszą 480.00 zł, a ostateczna cena wykonania zlecenia wynosi 4980.00 zł

Dokument zlecenia oraz protokół zdawczo-odbiorczy podpisali płatnik i ubezpieczony. Z tytułu wykonania prac ubezpieczony otrzymał ustalone wynagrodzenie powiększone o wynagrodzenie za prace dodatkowe.

Obie umowy zawierały nadto elementy wspólne, tj.:

- Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów. Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.
- W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi, jako zamawiającemu (błędnie określonymu jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.
- W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał wydrukowane pismem maszynowym oświadczenie, iż nie wnosi o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.
- Zakres prac wynikał z rysunku technicznego danej sekcji – nie sposób jest go odtworzyć na podstawie wyłącznie lakonicznego opisu przedmiotu umowy. Prace wykonane musiały być zgodnie z załączoną dokumentacją techniczną.

Prace spawalnicze dokonywane przez ubezpieczonego wykonywane były na podstawie dokumentacji technicznej, przygotowywanej przez armatora, a przekazywanej przez płatnika. Czasami dochodziło do zmiany w trakcie wykonywania przedmiotu umowy specyfikacji budowanej jednostki zgodnie z sugestiami armatora.

Umowy z ubezpieczonym w imieniu płatnika podpisywał pełnomocnik skarżącej R. K. (1) – teść A. K., którego podpis widnieje na wszystkich wymienionych wyżej dokumentach – umowie, zleceniu, protokole zdawczo – odbiorczym i rachunku. Wynagrodzenie współpracowników ustalane było odgórnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy.

Odbiór wykonanych prac następował na terenie Stoczni (...) i dokonywany był przez wynajmowaną przez płatnika zewnętrzną firmę, na podstawie protokołu przekazania.

R. K. (1) informował osoby, z którymi w imieniu płatnika zawierał umowy o współpracy, iż forma współpracy w postaci umowy o dzieło nie rodzi dla nich uprawnień w zakresie ubezpieczeń społecznych. Pracownicy otrzymywali przeszkolenie ze strony płatnika w zakresie BHP – niezależnie od formy zatrudnienia – na terenie stoczni.

W okresie od 8 kwietnia 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r. pozwany przeprowadził w Zakładzie Handlowo Usługowym (...) w G. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych obejmując nią okres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego D. N. – z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne nazwanymi „umowami o dzieło”.

Jednocześnie pozwany ustalił, iż w dniu 1 września 2011 r. płatnik składek zawarł:

- umowę o współpracy z (...) Ltd spółka z o.o. w zakresie wykonania prac przez wykonawcę z materiałów powierzonych przez zleceniodawcę zgodnie z dostarczoną dokumentacją konstrukcyjno - technologiczną w zakresie usług montersko - spawalniczych, ślusarskich, szlifierskich i elektrycznych, prac porządkowych, montażu rusztowań i podestów roboczych oraz nadzoru nad pracami montersko – spawalniczymi,
- umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o.o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych,
- umowę o współpracy z (...) sp. z o.o. w G. w zakresie wykonania przez wykonawcę z materiałów powierzonych przez zleceniodawcę zgodnie z dostarczoną dokumentacją konstrukcyjną i technologiczną konstrukcji w zakresie usług spawalniczych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także dokumentów zawartych w aktach pozwanego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd oparł również swoje rozważania na analizie zawartych umów znajdujących się w aktach ZUS dotyczących zainteresowanego D. N..

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób: skarżącej A. K. oraz świadków R. K. (1) (teścia skarżącej), M. P., G. T., Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne w części, tj. w zakresie w jakim były one zbieżne i spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, opartym na dokumentach.

Wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków P. M., K. Z., W. R. i M. R. został cofnięty przez skarżącą na rozprawie.

Sąd Okręgowy dysponując ustalonym, jak wyżej stanem faktycznym, przy uwzględnieniu treści art. 750 k.c., art. 734 k.c. oraz art. 627 k.c., stanął na stanowisku, iż umowy zawarte pomiędzy skarżącą a zainteresowanym bezsprzecznie nie spełniają kryteriów umów o dzieło. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób jest w przypadku zawartych umów mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego, jednorazowego i weryfikowalnego rezultatu w sprecyzowanym terminie. Jak wynika z treści tychże umów, przedmiotem umowy z dnia 6 sierpnia 2012 r. było spawanie pokładu i usztywnień łebkowych, przygotowanie do odbioru, poprawki, zaś przedmiotem umowy z dnia 10 września 2012 r. były prace spawalnicze, szlifierskie sekcji, przygotowanie do odbioru, poprawki spawalnicze. W ocenie Sądu powyższe czynności nie zostały dostatecznie zindywidualizowane i nie dotyczyły konkretnie wyodrębnionej całości, jako rezultatu umowy (dzieła), która miała być produktem końcowym, powstałym w ramach realizacji tejże umowy. Działania objęte każdą z umów ze swej istoty nie stanowią o powstaniu konkretnego dzieła w ucieleśnieniu materialnym, czy w rozumieniu niematerialnym. Godzi się w tym miejscu wskazać, iż umowy te nie określały zindywidualizowanego dzieła, lecz wskazywały na rodzaj prac, jakie miał ubezpieczony do wykonania: spawanie, usztywnianie, przygotowanie, poprawki oraz prace spawalnicze, szlifierskie, przygotowanie, poprawki. Nadmienić należy, iż w umowach użyto określeń wskazujących na wykonywanie prac rozciągniętych w czasie, nie zaś na wykonanie jednej, zindywidualizowanej pracy, jak na przykład „zespawanie, wyszlifowanie” określonego elementu, czy miejsca, co już z samego użycia powyższych określeń daje podstawy do twierdzenia, że nie chodziło o konkretne dzieło.

Dokonując powyższej oceny i zakwalifikowania spornych umów, Sąd w dużej mierze bazował na zeznaniach świadka R. K. (1) – przedsiębiorcy z wieloletnim doświadczeniem w branży stoczniowej, znającym specyfikę i charakter poszczególnych prac, który przedstawił Sądowi, na czym polegały poszczególne prace m.in. monterskie, kowalskie, kompletacyjno – wyposażeniowe, a przede wszystkim prace spawalniczo – szlifierskie. Świadek wskazywał, iż chodziło o „wyspawanie całej konstrukcji”. Mając zatem na uwadze tak ogólnie określony zakres prac spawacza, nie budziło wątpliwości, że przedmiotem nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, a jedynie świadczenie określonych usług w pewnych zakreślonych uprzednio ramach czasowych.

Wskazać również należy, iż powołani przez stronę odwołującą świadkowie – G. T. i M. P. – nie wiele wnieśli do przedmiotowej sprawy, bowiem nie znali oni zainteresowanego, charakteru jego pracy oraz wiążącej go z płatnikiem umowy. Świadczenie dokonali jedynie ogólnej charakterystyki swojej pracy u płatnika i przede wszystkim wiążących ich indywidualnie umów, co w żadnej mierze nie przekłada się na stosunki wiążące płatnika z D. N.. Wobec powyższego Sąd dał wiarę wskazanym świadkom jedynie, co do ogólnego przedstawienia zasad panujących u płatnika w miejscu pracy.

Sąd zaznaczył, że dzieło musi być możliwe do jednoznacznego zweryfikowania, podczas gdy za brakiem takiej możliwości w przypadku prac spawalniczych przemawia fakt, iż zlecany zainteresowanemu zakres prac był często w trakcie zmieniany w zależności od zaleceń samego armatora i już chociażby z tego powodu nie było możliwe ustalenie z góry efektu końcowego podlegającego weryfikacji. Nie można mieć również pewności, czy nawet po skończeniu tych poszczególnych prac wykonywanych przez zainteresowanego, nie dokonywano jakichś zmian wpływających na osiągnięcie tego końcowego dzieła, jakim był statek. Wobec ustalenia, iż poszczególne prace składały się na zorganizowany cykl produkcyjny, który jest efektem pracy kilku podmiotów, nie można mówić o ich indywidualności i osiągnięciu indywidualnego efektu na poszczególnych etapach budowy konstrukcji.

Świadek K. wskazywał również, iż zawierano umowy o dzieło bowiem firmie zależało na czasie i z tego miała większy profit, niż z pracy na godziny. Nadto wskazywał, iż przy tak zawartej umowie, pracownikowi zależało na szybszym skończeniu zadania i rozliczeniu się, ponieważ wtedy mógł przystąpić do kolejnej pracy – kolejnego „wykonywania dzieła”. Przedmiotem umowy o dzieło, nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, która definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 kwietnia 2014 r. w sprawie III AUa 855/13).

Wobec dokonywania przez jednego spawacza kolejnych spawów określanych kolejnymi umowami, które sprowadzały się w zasadzie do spawania poszczególnych elementów większej konstrukcji, wykańczanej następnie przez innych pracowników, nie można mówić o finalnym wykonaniu dzieła, czyli osiągnięcia końcowego rezultatu pracy. Czynności dokonywane przez spawacza w ramach kolejnych umów przy pracy na poszczególnych elementach większej całości, były to czynnościami w całej rozciągłości powtarzalnymi, będącymi działaniem w ramach dołożenia należytej staranności, starannego działania – bez powstania rezultatu, który to rezultat można by nazwać dziełem. Oceniając czynności, jakie wykonywał zainteresowany w ramach obydwu omawianych wyżej umów, należało zatem przyjąć, iż przedmiotowe umowy cywilnoprawne z uwagi na swoją treść oraz charakter wykonywanych czynności wyczerpują znamiona określone dla umowy zlecenia, kładąc nacisk na staranność działania.

Mając na uwadze poczynione ustalenia uznać należało, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych zainteresowany, jako osoba wykonująca umowy zlecenia, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji, dlatego też Sąd na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. - uznając odwołanie skarżącej za bezzasadne - orzekł jak w punkcie I sentencji.

W punkcie II wyroku Sąd Okręgowy, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (t.j. Dz. U. 2013 r. poz. 490), zasądził od A. K. na rzecz pozwanego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku wywiodła A. K. zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że umowy zawarte pomiędzy A. K., a D. N. były umowami o świadczenie usług, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o tym, że miała ona charakter umowy o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącą i zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że R. K. (2) podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązała go ze skarżącą umowa o dzieło,
4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a co za tym idzie uznanie, że zainteresowany zawarł ze skarżącą umowę o świadczenie usług, nie zaś umowę o dzieło,
5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło podczas, gdy to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyła z zainteresowanym umowa o świadczenie usług, gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony,
6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania, podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

Mając na uwadze powyższe A. K. wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji z dnia 9 sierpnia 2013 r. i ustalenie, że D. N. nie podlega u płatnika składek Z.H.U. (...) A. K. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach od 6 sierpnia 2012 r. do 30 sierpnia 2012 r. oraz od 10 września 2012 r. do 28 września 2012 r.
2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku na rzecz skarżącej kosztów postępowania,
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej kosztów postępowania apelacyjnego,

Swoje stanowisko skarżąca szczegółowo i wyczerpująco przedstawiła w uzasadnieniu apelacji podnosząc odpowiednie argumenty na jego poparcie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych, tj. w oparciu o § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

Pozwany zaskarżył punkt II wyroku w zakresie brakującej kwoty 1140 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego zarzucając mu błędne zastosowanie w sprawie § 11 ust. 2 zamiast zastosowania § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i wnosząc o jego zmianę i orzeczenie zgodnie z żądaniem względnie uchylenie postanowienia zawartego w punkcie 2 wyroku i przekazanie

sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

W odpowiedzi na zażalenie wnioskodawczyni wniosła o jego oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Zażalenie pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym D. N. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził - wbrew twierdzeniom apelującej - szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem odwołująca w treści apelacji nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. W zasadzie odwołująca formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 k.p.c.

w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną stosunku łączącego A. K. z zainteresowanym D. N.. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji. Skarżąca całkowicie nietrafnie przy tym podnosi, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem tego rodzaju zarzut jest skuteczny jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodziła.

Zajmując stanowisko w przedmiocie naruszenia art. 6 k.c. wspomnieć należy, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał na skarżącej, gdyż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zastosowanie zasada wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż wnioskodawczyni skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Sądowi II instancji znane jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, I UK 269/06, LEX nr 577848. Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Stanowisko to nie ma jednak zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem organ rentowy nie przyjmował składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych

w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez

porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony

w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów z dnia 6 sierpnia 2012 roku i z dnia 10 września 2012 roku, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług, których przedmiotem było spawanie pokładu i usztywnień łebkowych, przygotowanie do odbioru, poprawki oraz prace spawalnicze i szlifierskie sekcji. Określenie przez strony przedmiotu umów, wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie

zawarcie umowy o dzieło, a osiągnięcie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje bowiem, iż zainteresowany w określonym czasie miał wykonywać powtarzalne czynności polegające na spawaniu wskazanych elementów, zeszlifowaniu ich oraz dokonaniu określonych poprawek, przy czym wszystkie te czynności były powtarzalne i z całą pewnością nie stanowiły zindywidualizowanego dzieła, które można by poddać miarodajnej ocenie z punktu widzenia występujących w nim wad.

Wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie elementem całego procesu wykonawczego zamówień realizowanych przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Użyte w omawianych umowach sformułowania „szlifowanie” czy „spawanie” są bardzo ogólne i opisują jedynie, jakie czynności należy wykonać. Nie jest dziełem wyspawanie pewnych elementów większej konstrukcji wykańczanej następnie przez innych pracowników, bowiem w tym przypadku nie dochodzi do wytworzenia czy przetworzenia rzeczy - celem umowy, jaka łączyła wnioskodawczynię z zainteresowanym było wyłącznie wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy statku, czy też jego określonej sekcji. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Skoro podstawą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wykonane przez zainteresowanego prace szlifowania i spawania podlegały dalszej obróbce. Dlatego też nie można przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało dopiero do ukończeniu dalszych prac nad nim prowadzonych.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych z zainteresowanym umów, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, iż powtarzające się czynności wykonywane przez zainteresowanego, stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy o dzieło. Dzieło musi być bowiem precyzyjnie określone, nie wystarczy wskazanie, że wykonawca ma wykonać określone czynności, a odbiór dzieła nie może sprowadzać się wyłącznie do pobieżnego zweryfikowania jakości wykonanej pracy. Rezultat w umowie o dzieło musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy A. K. a zainteresowanym umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) albowiem ich zawarcie nie wynikało z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując umowy z dnia 6 sierpnia 2012 roku i z dnia 10 września 2012 roku, jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

Zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013, poz.490), przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny, zasądził od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję (punkt 3 wyroku).

Analizując zasadność wywiedzionego przez pozwanego zażalenia na postanowienie zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w zakresie wysokości kosztów procesu, a w szczególności podstawy prawnej ich przyznania, Sąd Apelacyjny uznał, że stanowisko pozwanego jest błędne. Podkreślić bowiem należy, że - wbrew twierdzeniom skarżącego - sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym (a taki charakter bezsprzecznie ma rozpoznawana sprawa) niewątpliwie mieści się w pojęciu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490) nie wyodrębnia rodzajowo spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, a jedynie sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Wobec powyższego, w sytuacji braku bezpośredniego wskazania w rozporządzeniu rodzaju sprawy, której niniejsze postępowanie dotyczy, zastosowanie winien znaleźć § 5 rozporządzenia, zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju do sprawy o ustalenie istnienia obowiązku podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym będzie sprawa o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Sprawa o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom nie jest wprawdzie sprawą stricte o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, ale niejako pewnego rodzaju etapem wstępnym postępowania o prawo do świadczeń i ich wypłatę. Prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego nie powstanie bowiem, jeżeli wcześniej nie powstanie obowiązek ubezpieczenia. Sam fakt natomiast, iż możliwym jest ustalenie w takich sprawach wartości przedmiotu sporu, nie wpływa w żaden sposób na określenie spraw najbardziej rodzajowo zbliżonych, bowiem możliwość taka istnieje we wszystkich sprawach

z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym także w wyodrębnionych w § 11 ust. 2 rozporządzenia sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29 września 2014 r., III AUz 230/14, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/\\$N/15100000001521_III_AUz_000230_2014_Uz_2014-09-29_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/$N/15100000001521_III_AUz_000230_2014_Uz_2014-09-29_001); postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., II UZ 60/11, LEX nr 1211155).

Wobec powyższego podstawą prawną zasądzono zwrotu kosztów winien być § 5 w zw. z § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty podniesione przez pozwanego w zażaleniu, oparte na stwierdzeniu, że przedmiotowa sprawa jest sprawą o świadczenia pieniężne, co winno skutkować zasądzeniem od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego kwoty 1200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego są bezprzedmiotowe, albowiem niniejsza sprawa jest sprawą o ustalenie podlegania (bądź nie podlegania) przez D. N. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na rzecz A. K. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Zakład

Handlowo Usługowy (...) w G.. Mało tego, również sama decyzja pozwanego z dnia 9 sierpnia 2013 r., zaskarżona przez wnioskodawczynię, dotyczyła wyłącznie kwestii podlegania przez D. N. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a nie składek i choć wskazywała podstawę ich wymiaru, to jednak nie zobowiązywała odwołującej się do ich uiszczenia. A skoro tak, to uznać należało, że sprawa będąca przedmiotem rozpoznania przez Sąd I instancji dotyczyła wyłącznie podlegania (bądź nie podlegania) ubezpieczeniu społecznemu, a nie składek na to ubezpieczenie, co z kolei prowadzi do jednoznacznego wniosku, że stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie wysokości zasądzonych od wnioskodawczynie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego jest prawidłowe.

W tym stanie rzeczy, na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 2 wyroku.